

Rok X
Nr. 70

ABC

Warszawa,
czwartek 7 marca 1935 r.10
GROSZY

WINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Koniec „czarnej magii”

Minister Przemysłu i Handlu p. Rajchman wygłosił 4 b.m. wielkie przemówienie. Dawno nie było u nas tak wielkiej niespodzianki, jak to wystąpienie p. ministra. Jest to tem charakterystyczniejsze, że przemówienie wygłoszone zostało na plenium Senatu po raz pierwszy przez ministra, że czuje się w obowiązku omówić w tej izbie kapitalne zagadnienie handlu polskiego, traktowanego dotąd jako kopcuszkę, po macoszemu. Przemówienie nastąpiło natychmiast po powrocie z Anglii. Dotyczyło ono stosunków w handlu polskim, przyczem p. Rajchman z całą otwartością postawił tezę, że w chwili obecnej handel polski rządzony jest siłą „czarnej magii”.

Obecnie producent nie wie, czego ma żądać za wyprodukowane towary, konsument zaś pozostaje w nieświadomości, co do tego, ile powinien za towar zapłacić. Kosztowne a bezproduktywne pośrednictwo odgradza konsumenta od źródła zakupów. Wypadkowa szeregu działań ubocznych wpływa na kształtowanie się cen na rynku. Powstają najdziwniejsze anomalje. Z tem trzeba skończyć, jeżeli stosunki w naszym handlu nie mają przedstawić nadal kompletnego chaosu.

Takiemu postawieniu sprawy możemy tylko przyklasnąć. Istotnie w handlu hurtowym rzadzi i decyduje zgraja czarnych żydowskich rekinów, która zmonopolizowała obrót wielu towarami i dyktuje rynkowi warunki, nie licząc się zupełnie z gospodarczą sytuacją mas i kraju, działa wyłącznie w myśl własnych korzyści. Podobna sytuacja istnieje i w handlu detalicznym, którego warunki są dobrze wszystkim znane. Metoda handlu luźnusz-kowego, system kredytowy, niełojalna sprzedaż tandety, wysoki producenta i konsumenta — oto główne cechy detalicznego handlu żydowskiego, który przecież dominuje w naszym systemie gospodarczym.

Min. Rajchman zapowiada walkę z obecnym stanem rzeczy, pragnie zbliżenia producenta i konsumenta i standaryzacji w handlu. Zamierza dążyć do oparcia handlu na inicjatywie prywatnej, nie biurokratyzować go, a tylko racjonalizować i usprawnić tak, by udało się przez zmniejszenie kosztu zbędnego pośrednictwa handlowego, obniżyć ceny przemysłowe, a podnieść rolne do granic ich naturalnej rentowności.

Stosunki w handlu polskim są rzeczywiście zabagnione. Ze względów gospodarczych należy dążyć do uporządkowania w tej dziedzinie naszego życia, ale tu właśnie rząd ma pełnię inicjatywy i środków w swym ręku, aby tego dokonać. Ukrócenie działalności spekulantów i wyzyskiwaczy, wielkich rekinów może być dokonane tylko przez rząd: tu p. Rajchman ma wiele do zrealizowania.

Również należy podkreślić, że i w handlu detalicznym rząd może i powinien wziąć w obronę kupiectwo polskie. Dotychczas odróżnienie asilowania w zakresie handlu detalicznego, powstałe z inicjatywy prywatnej, nie spotkały się z należytem poparciem władz, wprost przeciwnie, były systematycznie z pianem czy bez planu, trudno powiedzieć: z myślą czy przypadkowo — tepione. A przecież detaliczny handel polski znajduje się w sytuacji niezmiernie ciężkiej, musząc walczyć z konkurencją żydowską, najczęściej nielojalną i z przewagą gospodarczą handlu

Ks. Wrycza stanie ponownie przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano wczoraj głośny już dziś proces księdza Józefa Wryczy z Wielka na Pomorzu.

Ks. Wrycza jest zasłużonym dla sprawy polskiej działaczem, który w okresie zaboru walczył z najeźdźcami, prowadząc wytyżoną akcję oświatową wśród ludu pomorskiego. Prześladowany przez Niemców, skazany został przez wojskowy sąd polowy na karę śmierci za zdradę stanu. W okresie powstania wielkopolskiego uformował pułk, który walczył z Niemcami. W uznaniu zasług księdza odznaczono go licznymi odznakami, a obecnie ks. Wrycza jest kapłanem - pułkownikiem rezerwy.

Przed dziesięciu mnićwiej laty ksiądz Wrycza osiadł na parafii w Wielu, gdzie nadal obok posług religijnych zajmował się sprawami społeczno - oświatowymi.

Zasłużony działacz oskarżony zo-

stał przez kierownika szkoły powszechnej w Wielu Wenacjusza Napiórskiego o zniewagę urzędnika, oraz o podburzanie rodziców przeciwko urzędowi. Tło sprawy było następujące:

W dniu 3 maja 1933 r. organizowana była uroczysta akademja z racji święta narodowego. Akademja oparł się Napiórski z tego względu, że organizował ją ksiądz Wrycza i postanowił nie dopuścić, ażeby dzieci wzięły w niej udział. W tym celu, jako kierownik szkoły, zarządził, aby po nabożeństwie dzieci udały się do budynku szkolnego, gdzie na własną rękę przygotował obchód 8-cio maja.

Po uroczystym nabożeństwie rodzice uczniów zaczęli wzywać swoje dzieci, ażeby szły z nimi na akademję zorganizowaną przez księdza. To dało Napiórskiemu asumpt do oskarżenia księdza, że w kościele podburzył on rodziców

przeciwko zarządzeniom kierownika szkoły, ponadto zaś, że obelżywie wyraził się o nim.

Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatrując sprawę ks. Wryczy, skazał go na 5 miesięcy więzienia. Ksiądz nie poczuwając się do winy, zaapelował i druga instancja wydała wyrok uniewinniający.

Od tego wyroku prokurator założył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego i dzisiaj przy udziale prok. Nissensona odbyła się rozprawa.

Sąd Najwyższy skasował wyrok ze względów formalnych i polecił Sądowi Apelacyjnemu ponownie rozpatrzenie sprawy.

Dalszy spadek funta i lira
Co robi Ameryka?

Spadek funta, przerwany chwilowo we wtorek, wczoraj trwał w dalszym ciągu: waluta angielska, notowana w Warszawie w poniedziałek 24.80, a we wtorek 24.95, wczoraj miała kurs 24.75. Równocześnie zniżkował bardzo silnie także i lir włoski, notowany wczoraj w Warszawie 43.90 wobec 44.40 we wtorek.

Wedle fachowej prasy angielskiej liczą się tam z dalszym spadkiem funta aż do osiągnięcia „gospodarczo uzasadnionego” parytetu wobec dolara, t. j. kursu mniej więcej 4.50 dolarów za funt (stosunek obu walut wedle ostatnich notowań wynosił we wtorek 4.73 i pół, a wczoraj

4.73 i pół). Jak się jednak ustosunkują do tej obniżki waluty angielskiej Stany Zjednoczone, pozostaje kwestją otwartą — co raz bardziej aktualną.

W każdym razie liczy się już z koniecznością przedsięwzięcia środków zaradczych. Francja Agencja Havasa ogłosiła komunikat, zapowiadający ewentualne przywrócenie przez rząd francuski cel wyrównawczych (podwyższonych), któreby automatycznie stosowane były do towarów przychodzących z krajów o zdeprecjonowanej walucie. Jak wiadomo, dla antydumpingowe we Francji były już w swoim czasie przedmiotem nieporozumień gospodarczych z Anglią.

Co mają znaczyć te ciągłe rejestracje
Pracy niepodległościowej i „społecznej”?
Nowy terminowy kwestionariusz w Z.U.S.

Przed paru miesiącami wiele huku w Warszawie wywołały kwestionariusze, dawane do wypełnienia wszystkim pracownikom miejskim, w których szczególnie żywo interesowano się udziałem poszczególnych jednostek w „pracy społecznej”, t. j. w organizacjach — oczywiście sanacyjnych. Były zaprzeczenia i prostowania, ale rejestracja została przeprowadzona.

Obecnie zaś dzieje się to samo w Urzędzie Miejskim. W dniu wczorajszym wszystkim urzędnikom Z. U. S. dano do wypełnienia kwestionariusz,

które już w dniu dzisiejszym rano mają być przez nich złożone u swych bezpośrednich kierowników, a w których oprócz pytań co do stosunku pokrewieństwa z innymi urzędnikami, majątku własnego i dochodów ubocznych jakoteż stosunków majątkowych bliższej i dalszej rodziny, znajdują się także pytania odnoszące się do służby wojskowej, udziału w organizacjach niepodległościowych oraz pracy społecznej.

Kwestionariusz wywołuje wśród urzędników ubezpieczeniowych zrozumiałe poruszenie, komentując go bo-

wiem jako przygotowanie do redukcji, które częściowo mają, nastąpić już od kwietnia, w szerokich zaś rozmiarach (mówi się o 30 proc.) w końcu b. r. O ile jednak dane co do stopnia zamożności poszczególnych urzędników i ich rodzin mogą mieć przytem pewne znaczenie, jako orientujące w społecznych skutkach redukcji (mnożenie bezrobotnych nie mających nigdzie oparcia), to zbieranie informacji o udziale w organizacjach na zupełnie wyrażnie charakteru środków zmierzających do oparcia redukcji na tyłokrótne już krytykowanym systemie „rugów partyjnych”.

Zdawałoby się, że chyba w administracji ubezpieczeń społecznych, do których placu składki wszyscy bez różnicy przekonani, powinna również panować zasada, że nie przynależność do takiej czy innej organizacji sanacyjnej decyduje o wartości urzędnika, ale jego kwalifikacje i praca. Pokazuje się, niestety, że jest przeciwnie. Ubezpieczalni nie mają być także upartyjnione, a kto nie chce brać czynnego udziału w pracy politycznej obozu sanacyjnego, nad tym wisieć będzie groźba redukcji i bezrobocia.

Alc czy poto płacimy składki ubezpieczeniowe, aby dawać posady agitatorom partyjnym? Krytykowała się z tego właśnie punktu dawną organizację kas chorych, teraz zaś krytykowany dotąd system ma być jeszcze wydoskonalony...

Nominacje radców do Kongregacji
Kościoła Wschodniego

Ojciec św. mianował radcami św. Kongregacji Kościoła Wsch. ks. biskupa Piotra Buczyńskiego i ks. prałata Stanisława Janasika.

członków dawnej Komisji Pro Russia, włączonych obecnie do św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych.

Odludnienie Śląska
Prywatna inicjatywa

KATOWICE, 6. 3. — Ks. kan. Bączkowski wygłosił w Siemianowicach odczyt o osadnictwie bezrobotnych na roli na kresach wschodnich. Prelegent, będąc o racyzm zwolennikiem tej akcji, nabył w okolicy Kowla majątek o powierzchni 1850 ha, który został przeznaczony na cele osadnicze. Osadnicy będą tam osied-

lani na parcelach o powierzchni 10 do 35 ha, które mają otrzymać na dogodnych warunkach spłaty. Cena za hektar wynosi od 100 do 150 zł. i może być spłacana w ciągu 50 lat. Z Siemianowic wyjeżdża w najbliższych dniach trzech delegatów na Wołyn, by zapoznać się na miejscu z warunkami lokalnymi.

150 urzędników skarbowych
przeniesiono ze Lwowa do Stanisławowa

LWÓW, 6. 3. — W związku z przeniesieniem Izby skarbowej II ze Lwowa do Stanisławowa, około 150 urzędników i urzędniczek skarbowych otrzymało już z Ministerstwa Skarbu dekrety o przeniesieniu ich do Stanisławowa. Izba Skarbowa rozpocznie swe

prace w Stanisławowie w najbliższych dniach. Pomieszczenia ona została w gmachu magistratu, gdzie dotąd mieścił się Urząd Wojewódzki, który znów objął gmach zlikwidowanej w Stanisławowie Dyrekcji Kolejowej.

Nadużycia w rzeźni
w związku z ubojem rytualnym

SOSNOWIEC, 6. 3. Pod koniec ub. roku wykryto wielkie nadużycia w rzeźni miejskiej w Sosnowcu przy prowadzeniu uboju rytualnego. Sprawa ta była przedmiotem długich dochodzeń urzędu śledczego i obecnie znajduje się już w rękach sądu śledczego.

Tymczasem, dzięki zarządzeniom starosty grodzkiego udało się niektórym rzeźnikom przyłapać na gorącym uczynku tajemnego uboju, za co na drodze administracyjnej zostali skazani na

grzywnę. Jaskrawe światło na całą sprawę nadużyć w rzeźni rzuca fakt odprawienia urzędnika Pułki, który sprawował funkcję inkasenta z ramienia gminy żydowskiej i był łącznikiem między gminą a rzeźnikami. Rzeczy i Pułka byli wszelkimi panami sytuacji w rzeźni, przez nikogo niekontrolowanymi, a to dzięki wadliwemu systemowi, jaki tam zaprowadzono z inkasem.

Posiedzenie
Klubu Narodowego

Posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego odbędzie się jutro, w piątek, 8 b. m. o godzinie 9-iej rano. Obecność wszystkich posłów jest bezwzględnie konieczna.

Awanse w armji
790 nowych poruczników

Na podstawie ostatnich zarządzeń Pana Prezydenta R. P. o awansach w wojsku stopień porucznika W. P. otrzymało 790 podporuczników. Awanse te objęły wszystkie formacje broni.

Czułość
sanacyjno-żydowska

LWÓW, 6. 3. — Jak donoszą z Przemyśla, klub BB. w tamtejszej radzie miejskiej zobowiązał się za cenę głosów żydowskich przy wyborze prezydium miasta do tego, by ławnik żydowski stał urzędownie i stale był optacany, nadto mają żydzi zapewnione stanowisko członka dyrekcji KKO, a nadto kilka poważnych subwencji w projektowanym budżecie.

Śmierć pod gruzami domu
Echz sądowe katastrofy w Imielinie

W lutym ub. roku w majątku hr. Potulickiej Imielin koło Jeziora wydarzyła się tragiczna katastrofa. Podczas nocnej wichury zawalił się jeden z donków, zamieszkiwanych przez służbę i pogrzebał w swych gruzach śpiącą Mariannę Żabińską.

Mąż Marianny, Józef, obudził się w nocy w momencie, kiedy strop budynku ulegając naporowi wiatru, runął na posadzkę. Żabiński wygrzeszał się z gruzów i podbiegi do łóżka swojej żony. Łóżko było zawałone gruzem, tak że przez parę minut musiał on usuwać zwałiska. Kiedy wreszcie wydobył żonę, była już martwa. Lekarz stwierdził, że zmarła wskutek zaduszenia gruzem.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja, która badała budynek i orzekła, że winę ponosi administracja majątku hr. Potulickiej, która nie remontowała starego do-

mu, tak że sufit i stropy były nadzwyczaj nadwężone, ściana zaś w jednym miejscu pęknięta. W związku z tem orzeczeniem komisji, przed Sądem Okręgowym stanął administrator Piotr Szybula, oskarżony o niedbalstwo, które spowodowało śmierć Żabińskiej. Dom był tak stary, że uadawał się do rozebrania i Szybula wiedział o tem dobrze, a mimo to oddał mieszkanie do użytku. Przed kilku laty właścicielka majątku zakupiła gonty na pokrycie czworaka, lecz administrator zażył je przy budowie stodoły.

Szybula nie przyznał się do winy, dowodząc, że nie wiedział nic o fatalnym stanie budynku tylko dlatego, że niedawno objął posadę w Imielinie.

Proces administratora odroczone dla wezwania biegłego, od którego orzeczenia zależy los Szybuli.

Skradli sztaby złota
przygotowane do wysyłki

LONDYN, 6. 3. (PAT). Ub. nocą ze składu aerodromu w Croydon zginęło kilka sztab złota. Śledztwo w toku.

LONDYN, 6. 3. (PAT). Sztaby złota, które dzisiejszej nocy zostały

skradzione ze składu aerodromu w Croydon, przedstawiają wartość 21 tysięcy f. szterl. Transport złota miał dzisiaj rano być wysłany do Paryża.

Tajemnicza afra łapówkowa
b. majora i urzędników skarbowych

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces b. majora Adama Wróblewskiego oraz dwóch urzędników urzędu skarbowego Dyderskiego i Jezierskiego, oskarżonych o machinacje w związku ze skreśleniem zaległości podatkowych.

Wróblewski po wydaleniu go z wojska za nadużycia w PKU, rzucił się w wir mętnych interesów. Zaproponował on krawcowi Przecławskiemu zmniejszenie podatku oraz skreślenie zaległości, żądając za to 1200 zł. Wróblewski pozostawał w kontakcie z dwoma urzędnikami urzędu skarbowego, którzy mając dostęp do akt rozlo-

żyli Przecławskiemu należności na 20 rat miesięcznych.

Przecławski nie posiadając pieniędzy na zapłacenie 1200 zł., wystawił czek, który okazał się bez pokrycia. Kiedy Wróblewski w drodze egzekucji zaczął ściągając gotówkę, rozgorczył się krawiec udał się do urzędu skarbowego i opowiedział całą historję.

Cała afra łapówkowa obu urzędników wydała się. Zostali oni wydalen z służby i oskarżeni o łapownictwo.

Skok z wysokośc
6.803 m.

MOSKWA, 6. 3. (PAT). Lotnik Kaitanow ustalił w Leningradzie nowy rekord wysokości skoku ze spadochronem.

Kaitanow wyskoczył z samolotu kiedy znajdował się na wysokości 6800 metrów przy temperaturze minus 41 stopni. Kaitanow nie był zaopatrzony w zbiornik z tlenem.